NEWS

Gdzie zwykłe wyświetlacze się poddają

Co wyświetlacze na parkingu i w garażu podziemnym muszą wytrzymać.

3 października 2026, Tobias Engl



Na parkingu i w garażu podziemnym panują warunki dające ekranowi w kość. Na zewnątrz ostre słońce, mróz i deszcz, w środku spaliny, brud, wilgoć i mało światła. Zwykły wyświetlacz szybko się tu poddaje. Ekran, który panuje nad tym miejscem, to najpierw kwestia techniki.

Liczą się trzy rzeczy. Jasność musi się dopasowywać, mocno przeciw południowemu słońcu, przyciemniona na ciemnym piętrze. Obudowa musi być szczelna na kurz i wilgoć, odporna na uderzenie i wibracje. A urządzenie za nią musi radzić sobie bez wentylatora, który inaczej zasysałby spaliny i brud. ScreenWay stawia dokładnie na to, na zamknięty, bezwentylatorowy komputer do pracy ciągłej.

Gdy technika stoi, ekran staje się użyteczny. Przy wjeździe pokazuje, ile miejsc wolnych i na którym poziomie; zasilany z czujników instalacji. Strzałki prowadzą do najbliższej luki, do windy i do stacji ładowania. Kto wjeżdża, nie szuka długo, a ruch w budynku pozostaje płynny.

Ten sam ekran niesie więcej niż liczby. Podaje taryfy i godziny otwarcia, ostrzega przy zamkniętym wyjeździe i wskazuje drogę do budynku, do hotelu, do domu towarowego, do kliniki. I zarabia pieniądze reklamą. Dane obłożenia ScreenWay może przetwarzać na miejscu, więc instalacja działa i wyświetla także wtedy, gdy łącze na zewnątrz raz się zacina.

Parking to pierwsze i ostatnie wrażenie wizyty. Ekran działający tu niezawodnie, przy każdej pogodzie i na każdym piętrze, robi z często mozolnego momentu uporządkowany.